

# Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wołno chwila i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołomowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

Telefon 2650.

Dziś Wiktora.  
Jutro Tomasza z Akwinu.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 6 36 zachód 5 47  
Dziś wschód księżyca 3 29 zachód 5 28

## Rosyjanie na francuskiej widowni wojny.



Żołnierze rosyjscy w nowym wyposażeniu zimowym w zasypanej śniegiem pozycji na froncie francuskim.

## Z włoskiej widowni wojny.



Naczelnny inspektor artylerji general-pułkownik Arcyksiążę Leopold Saluator podczas zwiedzania jednego z ufortyfikowań na pograniczu Tyrolu.

## „Koło wychowania narodowego”.

W Warszawie zawiązało się niedawno stowarzyszenie pod nazwą „Koło wychowania narodowego,” rozwijające działalność swą jako jedno z kół polskiej „Macierzy szkolnej.” Celem jego, jak określa statut, jest „krzewienie wiedzy i zasad wychowawczych, opartych na podstawach chrześcijańskich i narodowych.”

Zaczątkiem „Koła wychowania narodowego” były istniejące i czynne już od lat 12 „Koła matek,” które starały się utrzymać stałą łączność między domem a szkołą, między rodzicami a nauczycielami. Z tych właśnie kół wytworzyła się owa szersza organizacja społeczno-wychowawcza. Głównym jej dążeniem jest przygotowywanie odpowiedniego podłoża dla wychowania państwowego, narodowego, które ma wytwarzać w przyszłości dzielnych obywateli, ludzi o mocnych charakterach, o jasnej inteligencji, silnej, skierowanej ku dobru powszechnemu woli, o bogatej uczuciowości, świadomych swego celu, którym jest służba krajowi i ludzkości.

Zgodnie z tymi ideałami „Koło wychowania narodowego” określiło program streszczający się w następujących punktach: a) organizowanie odpowiednich kursów, lub wykładów dla rodziców oraz innych osób wychowujących dzieci; b) organizowanie wykładów i dyskusji dla członków Koła; c) urządzanie odczytów publicznych treści wychowawczej; d) organizowanie z pośród Koła sekcji i komisji dla pracy nad poszczególnymi zadaniami wychowania młodzieży; e) urządzanie odczytów popularnych dla młodzieży i odczytów popularnych o wychowaniu dla szerokich warstw ludności; f) utrzymanie związku pomiędzy rodziną a szkołą, oraz rozciągnięcie opieki wychowawczej nad młodzieżą; g) założenie biblioteki i czytelnicy dla i pism pedagogicznych na użytek członków Koła; h) zakładanie „Kół wychowania narodowego” na prowincji.

W połowie każdego miesiąca Koło urządza zebrania dyskusyjne. Ostatnie takie zebranie odbyło się świeżo w warszawskim muzeum przemysłu i rolnictwa pod przewodnictwem dyrektora L. Zarzeckiego. Referat „W szkole i w państwie” wygłosił profesor Mościcki. Scharakteryzowawszy szkolnictwo w Polsce niepodległej, prelegent uwydatnił znaczenie wychowawcze pierwszej szkoły polskiej o charakterze państwowym, mianowicie „Szkoły rycerskiej,” czyli „Kadetów,” założonej w Warszawie w 1776 roku przez króla Stanisława Augusta za staraniem księcia Adama Czartoryskiego. Dalej profesor Mościcki podniósł niespożyte zasługi Komisji Edu-

kacyjnej, która stworzyła szkołę polską państwową, z ducha prawdziwie polską szkołę, w której umiano połączyć tradycję z nowymi pojęciami i dążeniami. Takie właściwe cechy winna mieć nasza przyszła szkoła państwowa i narodowa jednocześnie.

\*\*\*\*\*

## Gospodarka w Białowieży

Na ostatnim posiedzeniu polskiego Towarzystwa przyrodników imienia Kopernika we Lwowie zreferował profesor wyższej szkoły leśnej A. Kazikowski sprawozdanie niemieckiego czasopisma leśnego o zebraniu leśników niemieckich, które się odbyło w październiku 1916 w Białowieży. Celem głównym tego zebrania było zastanowienie się nad zadaniami gospodarstwa leśnego na froncie wschodnim, ubocznym zaś zapoznanie się oficerów-leśników w zawodzie cywilnym — ze sławną naszą puszcza białowiejską.

Ze sprawozdania wynika, że istniejący zapas drzewa w puszczy białowiejskiej, którego wprost wyczerpać nie można, pozwala na dowolne użytkowanie tego lasu, lecz na przeszkodzie temu stoi brak robotników i koni, jako też niedostateczna jeszcze sprawność środków technicznych. Do pokonania tej pracy olbrzymiej nie starczy 1900 jeńców, umieszczonych w 2 obozach i 1100 robotników cywilnych, umieszczonych w trzecim obozie.

Ze środków technicznych wspomina sprawozdanie tylko o 3 tartakach, zwiedzonych przez uczestników wycieczki. Dalej istnieje w puszczy kilka pieców do pędzenia smoły i terpentyny, hale fabryczne do wyrobu wozów, sani i t. p., a powstać ma jeszcze zakład o sile elektrycznej do rozdrobniania drzewa opałowego. Wszystkie tartaki połączone są z koleją, a prócz tego znajduje się nad torem z Hajnówki do Białowieży 400 m. toru przemysłowego, z którego dziennie wysyłać można 25 do 30 wagonów drewna. Kolejek wązkotorowych jest 162 kilometrów, z czego 43 kilometry kolejki parowej i 120 konnej.

Żubrów naliczono jeszcze 120 sztuk, a może ich być wszystkiego 150—180.

Obszar puszczy, dla której sporządzono w przeciągu 7 miesięcy wojenny plan gospodarczy, obejmuje 128 tysięcy hektarów, z których 24 procent zajmują właściwe prąbory liściaste z drzewami 200 do 400 letniemi o wysokości 30 metrów. Największy obszar, bo 41 procent obsiadła sosna z małą domieszką brzozy. Jest to sosna, iakiej chyba nie ma

na całym już świecie, gdyż przeciętna jej wysokość wynosi 36 metrów, gdy naprzykład sosna w Niemczech dorasta do 31,5 metrów wysokości. Wartość puszczy szacuje się na 700 do 800 milionów mk.

Drzewa w puszczy nabierają z wiekiem „cudownego kształtu strzały.” Kłose dębowe o długości 15 metrów, średnicy środkowej 80 do 100 centymetrów, bez skazy najmniejszej, nie należą do rzadkości. Co do jakości drewna dębowego, to sprawozdawca porównywał ją z sławnymi dębami z Spessartu w Niemczech. Drewno olchowe biorą dostawcy wojskowi i sprzedaje się na pudełka do cygar; brzoza idzie do Erfurtu na kolby karabinowe, kłose tarczane do Solca (Schulitz) nad Wisłą, pale portowe do Królewca.

\*\*\*\*\*

## Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z czwartku.

Zachodnie pole walki: Po obu brzegach rzeki Ancre opuszczono według planu przed kilku dniami z szczególnych powodów część naszych przednich pozycji i przeniesiono obronę do drugiej przygotowanej linii. Ruchów tych nieprzyjacieli wcale nie zauważył. Ostrożnie operujące posterunki straży tylnych przeszkodziły postępującym naprzód z wahaniami wojskom w zajęciu pozostawionego rozstrzelanego obszaru bez walki. Unikając wedle rozkazu spotkania się z liczniejszym przeciwnikiem, zadały te małe oddziały nieprzyjacielowi znaczne krwawe straty, zabrały mu 11 oficerów, 174 szeregowców i 4 karabiny maszynowe i dziś jeszcze opanowują przód naszych pozycji.

Po gwałtownym ogniu atakowali w wczorajszych godzinach porannych Anglicy pod Le Transloy i Sailly. Atak spełził na niczem przed przeskodami pod Le Transloy, pod Sailly, gdzie go ponowiono i w nocy, w walce z bliska. Nieprzyjaciela, który wtargnął do naszych rowów, wyrzucono w przeciwną stronę, zabierając mu 30 jeńców. W dwóch miejscowo ograniczonych punktach, powstały gniazda strzelców angielskich.

Na zachodnim brzegu Mozy przygotowywał się rano atak francuski. Nasz ogień niszczący udaremnił jego przeprowadzenie.

Wschodnie pole walki: (Front armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Nic szczególniejszego.

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) Przy silnych opadach śnieżnych był w Karpatach lesistych tylko na wzgórzach na wschód od Bystrzycy ożywiony ogień działowy.

Na północ od drogi do Valeputny zaatakowali Rosjanie rano jeszcze raz daremnie zajęte przez nas pozycje.

W dolinie Slanic i Oitoz odparto mniejsze napaści, na wzgórzach między dolinami Susity i Putny ataki znacznie silniejszych sił.

(Front armii generała marszałka polnego v. Mackensena). Przepędzono rosyjskie podjazdy pod Faurer (na północ od Focsani) i pod Corbul nad Sereitem.

Front macedoński: Nie było szczególniejszych wydarzeń.

Przy odparciu ataków włoskich na wschód od Paralowa w łuku Czerny pozostało w ręku naszych 5 oficerów i 31 szeregowców.

#### Oredzie niemieckie z piątku.

(W. T. B.) Zachodnie pole walki: Pomiędzy Ypern a Arras kilka nieprzyjacielskich wypraw wywiadowczych pozostało bez skutku.

Silne oddziały angielskie posunęły się po gwałtownym ogniu naprzód ku naszym rowom na wschód i południe - wschód od Souchez, lecz odparliśmy je. W walce z bliska dostało się w ręce nasze 20 jeńców i karabin maszynowy.

Na obszarze Ancre częste starcia na przodzie naszych pozycji; tam i przy oczyszczeniu gniazd angielskich pod Saily wzięto 30 jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Na froncie francuskim wykonano kilka lokalnych przedsięwzięć; na południe od Nouvron wojska nasze wzięły kilku jeńców z drugiej linii nieprzyjacielskiej.

Wschodnie pole walki: (Front armii marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego). Na zachód i na południe od Rygi pomiędzy jeziorem Miadziol i Narocz, nad Szczarą jak również między górnym Seretem a Dniestrem chwilami ożywiona czynność bojowa.

Na wschodnim brzegu Narajówki wyprawa naszych oddziałów szturmowych miała zupełne powodzenie. W pozycji rosyjskiej wysadzono w powietrze miny. Do niewoli zabrano 1 oficera, 170 szeregowców i zdobyto 3 karabiny maszynowe i miotacz min.

(Front armii generała pułkownika arcyksięcia Józefa.) Pięciokrotnym, pełnym strat szturmem usiłovali Rosjanie zająć z powrotem wzgórza na północ od drogi do Valeputny. Ataki złamały się wszystkie przed naszymi pozycjami.

U grupy wojsk generała marszałka polnego v. Mackensena i na froncie macedońskim położenie niezmienione.

Pierwszy generał - kwatermistrz v. Ludendorff.

## Na głodnych

braci naszych w Królestwie Polskim przyjmują składki redakcyjne pism polskich, banki polskie, oraz

**Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskim.**

Poznań, Teatralna ul. 2.

## Wiadomości kościelne.

### Diecezja warmińska.

Nowa rubryka diecezji warmińskiej wyszła już z druku. Nie będzie więc od rzeczy zaznaczyć się z niektórymi danymi, które stanowią dokument wspólnej historii kościelnej. Biskupem rezydującym jest Najprzewielebniejszy Ks. Augustyn Bludau, urodzony dnia 6-go marca 1862 roku w Gutsztacie. Na kapłana wyświęcony został dnia 13-go marca 1887 roku a na biskupa warmińskiego konsekrowany, dnia 20-go czerwca 1909 roku. Ostatni sufragana, ksiądz biskup Hermann zmarł dnia 3-go marca 1916 roku i od tego czasu diecezja jest bez biskupa sufragana.

W ciągu zeszłego roku zmarło: Ksiądz Leon Ehlert, proboszcz emeryt w Olsztynie i Ks. Antoni Polomski, proboszcz w Podstolinie. Kleryków od początku wojny poległo siedmiu na polu walki. Najstarszym kapłanem w diecezji jest Ks. benedykt Holzmann w Melzaku, urodzony 1827 roku a wyświęcony na kapłana 1853 roku. Według lat następują: Ks. proboszcz, dziekan i kanonik honorowy Heller w Kiszporku urodzony 1833, Ks. proboszcz Behlau w Wernegitach, ur. 1837 r., Ks. proboszcz Renkel w Licperdze, ur. 1839 r., proboszcz emeryt butryński i kanonik Ks. Spaeth w Fromborku urodzony 1839 roku. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodzić będzie w tym roku jedenastu kapłanów, pomiędzy nimi Ks. Borziński w Gutsztacie, Ks. prob. Kensbok w Szabarku i Ks. dziekan Weichsel w Olsztynie. Kapłanów w diecezji rezyduje 350.

Zakonów męskich w diecezji nie ma. Ze zakonów żeńskich są trzy: Siostry św. Katarzyny, których jest razem z domami w Berlinie i Brazylii 600; potem Siostry Wincentki w Olsztynie, Malborku i Szaretki św. Elżbiety w Królewcu. Właściwą kongregacją naszej diecezji są Siostry św. Katarzyny, z domem macierzystym w Bruniewie. Właściwym inicjatorem kongregacji był biskup warmiński Ks. Marcin Kromer, który nadał jej konstytucję 1583 roku. Liczba dusz w całej diecezji wynosi 335 ty-

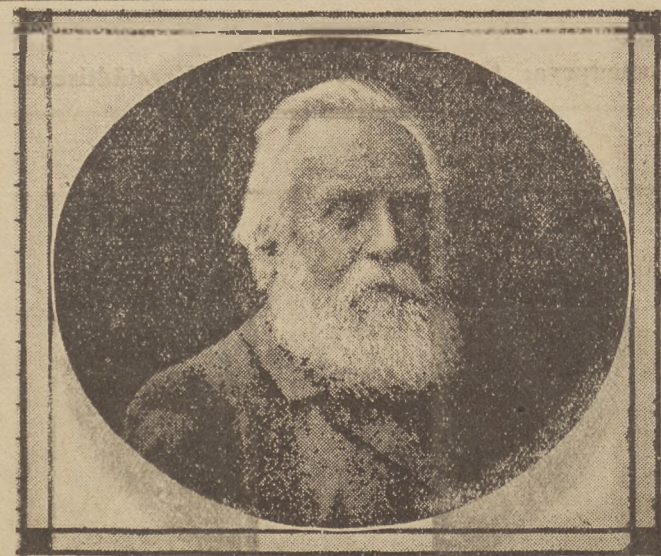
sięcy. Największymi parafiami są: parafia św. Jakóba w Olsztynie (14,300 dusz), św. Mikołaja w Elblągu (11,500), Bruniewo (11,00), Biskupice (9600), Licperga (9100), Wartembork (8200), parafia Najsw. Serca w Olsztynie (7700), Królewiec, parafia proboszczowska (7600), Gutsztat (7400), Malbork (7300), Reszel (6400), Orneta (6300), Zybork (6200), Melzak i Kwidzyn po (5200 dusz).

#### Zjazd biskupów polskich z Królestwa.

Dzienniki zapowiadają na dzień 10-go marca zjazd biskupów z Królestwa Polskiego. Przy tej sposobności mają być mianowani dziekan i profesorowie wydziału teologicznego na uniwersytecie warszawskim.

\*\*\*\*\*

## Sławny uczyony niemiecki dr. Ernest Haeckel



znany w całym świecie przyrodnik obchodzi dnia 7-go marca r. b. 60-letni jubileusz doktorstwa. Rzadko który z uczonych społecznych posiada podobną sławę, jak właśnie Ernest Haeckel, zoolog z Jeny. Odznaczył się wydaniem mnóstwa dzieł treści przyrodniczej, napisanych dla szerszego ogółu, gdyż skreślonych sposobem łatwo zrozumiałym.

\*\*\*\*\*

## Przegląd polityczny.

### Skład parlamentu Rzeszy.

Wskutek przyłączenia się dwóch posłów jako hospitantów do frakcji konserwatywnej (jeden z nich to hrabia Oppersdorf z okręgu leszczyńsko-wschowskiego, dotychczasowy hospitant frakcji centrowej), zaszła w składzie parlamentu Rzeszy pewna zmiana. Najsilniejszą frakcją pozostaje centrum nadal z liczbą 91 członków. Następują socjaliści, 89 członków, postępową partya ludowa 45, konserwatyści 45, narodowi liberałowie 44, frakcja niemiecka 26, socjalistyczne zjednoczenie pracy 19, Polacy 18; do danej frakcji nie zalicza się 15 posłów, pomiędzy nimi posłowie z Alzacji i Lotaryngii. Pozatem wakuje 5 mandatów poselskich.

\*\*\*\*\*

## Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie, w nędzy pozostających nadesłał X. Prob. A. Dylewski z Gowidlina od parafian i siebie 87,— mk. — razem na 34-tą ratę 939,80 mk. O dalsze datki prosimy.

„Droga Krzyżowa,” to książeczka, której teraz w Wielkim Poście potrzeba każdemu. Kto jej zatem dotychczas nie zamówił sobie u nas, niechaj zaraz nadesła 45 fen. w znaczkach pocztowych, a otrzyma nie tylko „Drogę Krzyżową,” ale także i „Wielki Tydzień,” również polecenia godne dziełko, napisane przez jednego z kapłanów. Prosimy tylko napisać nam dokładny adres i wzmiankować, że znaczki są przeznaczone na „Drogę Krzyżową” i na „Wielki Tydzień.” Jako adres do nas wystarczy napisać zupełnie krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Kto chciałby się nauczyć pisania listów, a brak mu do tego dobrego podręcznika, niechaj się zgłosi do nas. Na pewno nam za przesłanie tego dobrego „Listownika” podziękuję. Za nadesłaniem 1,10 mk. wysyłamy nie tylko ów bardzo piękny „Listownik,” ale oprócz tego jeszcze drugą bardzo pożyteczną książkę: „Zbiór powinszowań” na wszelkie uroczystości rodzinne. Prosimy wyraźnie napisać własny swój adres pocztowy. Do nas zaś wystarczy jako adres napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

W miesiącu marcu polować wolno na: Gluszcze, cietrzewie, jarzabki, bażanty (koguty), bekasy, drobie, dzikie łabędzie, żurawie, derkacze i wszelkie inne ptactwo wodne i błotne.

Dotyczy kart na rzeczy (Bezugsscheine). Jakis dowcipnisz rozpuścił wiadomość, że począwszy od 1 marca lub kwietnia wydawane zostaną karty na rzeczy tylko za opłatą 50 fen. Wskutek tej pogłoski zebrały się tłumy publiczności przed wydawnictwem kartek, tłocząc się tak, że niedługo byłoby przyszło do katastrofy podobnej jak w Wrzeszczu. W koń-

cu wykazało się, że pogłoska była nieprawdziwa; karty będą dalej wydawane bezpłatnie.

**Zamykanie miejsc zabawy o 10-tej wieczorem.** Prezydent policji ogłasza w „Intelligenzblatt” rozporządzenie naczelnego prezesa z dnia 21-go lutego rb., na mocy którego w obwodzie regencji Gdańskiej wszelkie mniejsze teatry i miejsca zabaw, z wyjątkiem teatrów miejskich w Gdańsku i Elblągu mają być zamykane o godzinie 10-tej wieczorem. Rozporządzenie to obowiązuje z dniem ogłoszenia.

**Naprawa maszyn rolniczych.** Celem zapewnienia naprawy maszyn rolniczych — nabywanie nowych maszyn często jest utrudnionem — nawołują rolników do naprawy swoich maszyn, o ile okaże się potrzeba, w tych warsztatach, w których im dotychczas maszyny naprawiano. Rolnicy nie stosujący się do tego narażają się na to, że maszyn swych we właściwym czasie nie będą mieli naprawionych. Warsztaty są zobowiązane do przyjmowania zleceń a z takimi, których wykonać na oznaczony czas nie będą mogły, winny zwracać się do odnośnych władz.

Bardzo tanio nabyć można u nas cały szereg ciekawych opowiadań — które pozwolą skrócić sobie czas w wolnych chwilach. Stosunkowo najtańszym jest zestawienie trzecie. Obejmuje ono aż dziewięć książek, które z przesyłką kosztują tylko 2,50 mk., to jest, że każda książka kosztuje nie całe 30 fen. Jeżeli się zważy, iż wszystkie te opowiadania są bardzo ciekawe, wtedy przyznać trzeba, iż jest to niezwykle niska cena. Kto zatem tanio chce kupić sobie książek, niechaj zamówi natychmiast zestawienie trzecie. Zawiera ono następujące ciekawe powieści:

**Doman i Liliana.** Ciekawa historia z dawnych czasów.

**Dziewica Orleańska.** Opowiadanie historyczne. Historia o cierpliwej Helenie, córce cesarza Antoniusza.

**Historia o Ali-Babie i czterdziestu złodziech,** zgładzonych ze świata przez jedną niewolnicę.

**Historia o Gryzeldzie,** niewieście przedziwnej stateczności.

**Historia o jedenastu Królewiczach,** zaklętych przez złą macochę w łabędzie.

**Historia o małym Garbusku i kulawym balwierzu. Macocha.** Piękna i pouczająca powiastka dla rodziców i dzieci.

**Męki piekielne,** opisane sposobem pod zmysły podpadającym.

Komu niewygodnie nadesłać pieniądze naprzód, niechaj napisze, iż mamy wysłać książki za zaliczką, czyli „Nachnahme,” a zapłacić potrzebuje dopiero wtedy, gdy mu listowy książkę przyniesie i nie ma już kłopotu z wysyłką pieniędzy. Do nas jako adres wystarczy zupełnie napisać krótko: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

**Gdańsk.** Przed tutejszym sądem ławniczym stała handlarzka Łojewska, z Nowego, oskarżona o przekroczenie najwyższych cen. Ł. sprzedawała w październiku roku zeszłego na rynku Gdańskim jabłka tak zwane Gravensteiny, funt po 50 fenigów, podczas gdy cena za takowe ustanowiona była na 17 fen. Oskarżona broniła się tem, że za jabłka te zapłaciła 40 marek za centnar i zresztą najwyższe ceny nie były w hali targowej ogłoszone. Sąd nie przychylił się jednak do wywodów oskarżonej, ponieważ powinna była się poprzednio przekonać o ustanowionych cenach i skazał Ł. na 50 mk. kary.

**Sopot.** Władza wojskowa w Gdańsku rozporządziła, aby celem oszczędzenia opału i światła zamknięto na razie górne ubikacje kurhauzu w Sopocie.

**Tczew. Czego ludzie nie sprzedają,** dowodzi następujący wypadek. W jesieni roku zeszłego przyniosła pewna kobieta w Tczewie na sprzedaż dwie gęsi, żądając za każdą 10 marek. Mimo, że niska cena wzbudziła pomiędzy kupującymi podejrzenie, znalazły się dwie osoby, które chcąc się uraczyć tanim pieczeniem, kupiły owe gęsi. Później wykazało się, że gęsi zdechły na cholerę. Kobieta pociągnięto do odpowiedzialności, a sąd ławniczy skazał ją za oszustwo na 300 marek kary lub 30 dni więzienia.

**Malbork.** Mistrz piekarski Emil Schottke karany już 8 razy za przekroczenie przepisów policyjnych stawał przed tutejszym sądem ławniczym, oskarżony o podobne przestępstwo. Przy rewizji w składzie oskarżonego stwierdzono, iż sprzedawał bez znaczków placek zamiast chleba. Próbę placeka postano do urzędu żywnościowego w Gdańsku, gdzie chemik dr. Lau orzekł, że placek jest tylko zwyčajnym chlebem. Za fałszowanie środków spożywczych skazany został na 15 mk. kary.

**Elbląg.** Do stajni pewnej gospodyni w Wikrowach zakradli się nocą złodzieje, a upatrzywszy sobie krowę, ważącą 5 centnarów, zabili ją na podwórzu pod oknami mieszkania właścicielki. Poćwiartowali ją następnie, włożyli mięso na kilka ręcznych sanek i uszli niepoznani. Krowa miała wartości 750 marek.

**Starogard.** Nie było tu odpowiedniej sali na urządzenie „Bazaru,” więc Towarzystwo św. Wincentego powzięło myśl zbierania dobrowolnych składków w całym powiecie. Uzyskawszy na to pozwolenie od regencji gdańskiej, Towarzystwo to zorganizowało kolektę w ten sposób, że podzieliło powiat na poszczególne parafie, w których wybrani kolektorzy chodzili od domu do domu zbierając składki. Wy-

nik kwesty był nadspodziewany. Zebrano 15 i pół tysiąca marek. A że w pierwszej, tak urządzonej kolekcji zebrano z górą 21 tysięcy marek, więc powiat starogardzki ofiarował tą drogą na głodnych i bezdomnych Królestwa ogółem 36 i pół tysiąca marek. Z tego okazuje się, że w Prusach Królewskich żywo biją serca dla braci w Królestwie, klęską wojny dotkniętych. A podkreślić należy, że na składki te złożyły się przeważnie drobne ofiary, płynące od ludu wiejskiego i miejskiego.

Zważywszy, że tu i owdzie nie dało się urządzić bazarów a powtórę, że nie są one tak do posad ogółu przenikającym środkiem kwestowania, zalecałoby się i innym okolicom, by zastanowiły się, czy nie pójść za przykładem Starogardu i nie urządzić takiej kwesty parafialnej na głodnych braci.

**Chojnice.** Wyższy prymaner p. Franciszek Wenda, syn kapitalisty pana Wendy z Lutówka, złożył przy tutejszem gimnazjum egzamin abiturystencki. Z powodu dobrych prac piśmiennych uwolniono go od ustnego egzaminu.

**Złotowo.** Niedaleko tutejszego dworca rzuciła się w zamiarze samobójczym pewna dziewczyna pod koła najeżdżającego pociągu i poniosła śmierć na miejscu.

**Bytowo.** Pewien robotnik z Królestwa przybył do składu po zakupno towarów i płacąc za takowe przedłożył złotą dwudziestomarkówkę, żądając za takową 25 do 30 marek. Na zapytanie, czy posiada jeszcze więcej złota, pokazał człowiek ten jeszcze 120 marek w złocie, żądając za to 200 marek w srebrze. Wyplacono mu za to 120 mk. w papierze.

**Królewiec.** Względem nieszczęścia w Neukuhren (?), gdzie 3 osoby znalazły śmierć w nurtach morskich, donoszą jeszcze: Chcąc skrócić sobie drogę, wyjechała łódź z 5 ludźmi załogi na morze w miejscu, gdzie panuje silny wir. Zaledwie 50 metrów od brzegu łódź się przewróciła, grzebiąc nieszczęśliwych pod sobą. W przystani spostrzeżono wprawdzie wypadek i wysłano natychmiast łódź na pomoc, takowa nie mogła jednak wskutek kry lodowej tamującej drogę poruszać się dość szybko i gdy po pół godzinie przybyła na miejsce wypadku udało się jej tylko 3 ludzi wyratować, z których jeden, 55letni rybak Klaus, zmarł wkrótce potem.

Dwaj pozostali Hermann Klaus i Rudolf Klaus dostali się prawdopodobnie pod lód i ciało ich nie można było dotąd odszukać.

**Tylża.** Przed izbą karną skazani zostali za uprawianie lichwy przy sprzedaży sera kupiec Franciszek Kistber z Wermersdorfu na miesiąc więzienia i 22,600 marek kary, właściciel mleczarni Jan Mauser z Nytycha na 3534 mk. kary i kupiec Hilmar Sommerfeld na 2 tygodnie więzienia i 9410 mk. kary.

**Poznań.** Nieroztropność i wiara w wróżbiarstwo znowu narobiły waśni. Otóż z mieszkania pewnej pani na św. Łazarzu zginęło 600 marek. Zrozpaczonej właścicielce poradziła uczynna sąsiadka, aby poszła do wróżbiarki i kazała sobie z kart wywróżyć, kto pieniądze skradł. Podług opisu podej-

zenie padło na pewnego młodego człowieka, mieszkającego w tym samym domu. Okradziona pani, chociaż dokładnie wiedziała, że młodzieniec ów w czasie, w którym popełniono kradzież, jest zajęty pracą poza domem, rozgłosiła posądzenie publicznie i doniosła o tem policyi. Wskutek denuncyacji urzędnik kryminalny przeszukał mieszkanie młodego człowieka, co dla rodziny stanowiło przykre upokorzenie. Młodzieniec, dowiedziawszy się o rewizyi, pośpieszył bezwzględnie na policyę i udowodnił, gdzie się w czasie rzekomo dokonanej kradzieży znajdował. Sprawa rozegra się na sądzie, zwłaszcza że młodzieniec wytoczy skargę o obrazę przeciwko owej okradzionej pani i jej skwapliwej sąsiadce ale i zapewne przeciw wróżbiarce.

**Żnin.** Jak donosi „Zniner Ztg.” aresztowano tam właściciela Brzezińskiego, zarządzającego majątnością Obudno, własności p. Mlickiego, pod zarzutem niedozwolonej przeróbki jęczmienia na kaszę i sprzedaży takowej za przekroczeniem najwyższych cen.

Pod zarzutem manipulacji kaszą aresztowano również handlarza Warda z Żnina. Chodzi tutaj podobno o rozgałęziony handel; ładowanie i wywóz następowały wykle w nocy.

**Chocibuz.** Tutejszy sąd przysięgłych skazał 23 letniego czeladnika ślusarskiego Ernesta Kluka z Gollnow na Pomorzu za morderstwo i rabunek trzy razy na śmierć. Napadł on w grudniu roku zeszłego w nocy w Calmsdorf pewnego posiedziela, którego zamordował. Następnie zabił siekierą jego żonę i pasierbicę a dom okradł.

**Łódź.** W wieku 114 lat zmarł tutaj najstarszy Polak, ś. p. Feliks Piotrowski, dawniejszy pułkownik wojsk polskich z roku 1831. Zmarły brał czynny udział w powstaniu w roku 1863, a dostawszy się do niewoli rosyjskiej, został skazany na dożywotny pobyt w katorgach na Sybirze. Dopiero, gdy ukończył 100 lat, został ułaskawiony, uzyskał pozwolenie na powrót do Królestwa Polskiego i osiadł u krewnych w Łodzi. Mimo podeszłego wieku, brał on podczas ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego czynny udział we wszelkich sprawach społecznych.

**Roździeń.** Kilkoro dzieci bawiło się w pokoiku piłką, która trafiła stojącą na gzymsie butelkę z okowitą do palenia, wskutek czego spadła na kuchenkę. W mgnieniu oka pięcioro dzieci stanęło w płomieniach. Czworo z nich umarło.

**Racibórz.** 25-letni uczeń piekarski Herman Hasse ukradł handlarzowi koni Wolffowi z Arnswalde 140 tysięcy marek i znikł. Pochwycono go w Raciborzu, gdzie uchodził jako feldfebel - porucznik.

**Kraków.** Dyrektor drukarni „Czasu,” uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Oglądając pośpieszną maszynę drukarską, zbliżył się zbyt do walców, będących w ruchu, które uderzyły go w głowę i spowodowały pęknięcie czaszki. Ś. p. Aleksander Świerzyński w krótkim czasie życie zakończył.

Zmarły od lat 20 pełnił obowiązki dyrektora drukarni „Czasu.” Był to charakter prawy, na wskroś czysty i nieskazitelny.

Tragiczna śmierć ś. p. Aleksandra Świerzyńskiego, który przeżywszy lat 55, zginął na posterunku pracy zawodowej w sam dzień swych imienin, wywołała głęboki żal, oraz serdeczne współczucie dla ciężko dotkniętej rodziny.

**Berlin.** Powrót mrozu na wschodzie stał się przeszkodą w dowozie jaj do Berlina. Jest jednak nadzieja, że od przyszłego tygodnia nastąpi znów regularne zaopatrywanie mieszkańców w ten, teraz tak rzadki artykuł. — Konie ze stajen cesarskich zostały na rozkaz cesarza oddane w znacznej liczbie do dyspozycji centrali transportowej głównej komendy na Marchię, w celu przewożenia w Wielkim Berlinie potrzebnych towarów.

— Kapitalista i właściciel domu Albert Kniebandel w Berlinie pobierał od urzędu wsparcia na dzierżawę mieszkania pewnego wojaka, lecz mimo to pobierał od żony wojaka pełną dzierżawę. Sąd ławniczy skazał go za oszustwo na 500 marek kary względnie 100 dni więzienia.

**Charlottenburg.** Handlarza Herrmanna Tressina skazał sąd ławniczy za dolewanie 25 do 30 procent wody do mleka na 300 marek. Przeciwno wyrokowi temu założył prokurator apelację; wniósł on o miesiąc więzienia i 500 marek grzywny. Izba kar na skazała T. również na 300 mk.

**Poczdam.** 18-letni Eryk Herm, 17-letni Maks Frede i 16 letni Albert Webers stawali przed sądem ławniczym, oskarżeni o kradzież paczek i listów polowych. Sąd skazał każdego z nich na cztery miesiące więzienia. Herma skazano nadto na utratę prawa do publicznych urzędów na przeciąg dwóch lat.

**Darmstadt.** Umarł tutaj przed kilku dniami 83 letni urzędnik, kawaler. W mieszkaniu jego znaleziono 10 tysięcy marek w złotych dziesięcio- i dwudziestomarkówkach. Dalsze 5000 marek znaleziono w srebrze. Pieniądze były pozawijane w rolkach papierowych. Złoto oddano do banku Rzeszy.

**Kolonia.** Sąd wojenny skazał ślusarza Kaefera i robotnika Hahna na śmierć. Dnia 19-go grudnia zwabili obaj 50 letniego agenta Haferkamp z Borbeck przy Essen i jego 12 letniego syna do Kolonii, których w pobliżu Deutz na wolnem polu zamordowali i ograbili; w ręce ich wpadło 30 tysięcy marek. Zbrodniarze wmówili Haferkampowi, że może od nich kupić wielkie zapasy artykułów żywnościowych; w tym celu zabrał ze sobą tak znaczną kwotę.

**Dürkheim.** Zarządca stacyi Roth poszedł wraz z robotnicą Jullmann z płonącą świecą do sklepu celem zobaczenia wodociągu, który niezupełnie funkcjonował. Nagle usłyszano wielki huk, a cały dom się zapadł. Rotha znaleziono nieżywego w sklepie, gdy Jullmannowa leżała nieżywa na podwórzu. Sąsiednie budynki zostały uszkodzone. Prawdopodobnie pękła rura gazowa i nastąpił wybuch za wejściem do sklepu ze świecą płonąca.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorkiewicz w Gdańsku.

## Bilanz per 31. Dezember 1916.

| Konto                                                                   | Aktiva       | Passiva      |
|-------------------------------------------------------------------------|--------------|--------------|
| Fundusz rezerwowy — Reservefonds                                        |              | 9 989,33     |
| Rezerwa specyalna — Spezialreservefonds                                 |              | 28 978,27    |
| Udziały — Geschäftsanteile                                              |              | 18 406,35    |
| Depozyta — Depositen                                                    |              | 1 132 693,25 |
| Banki — Banken                                                          | 272 000,—    |              |
| Akcyje — Actien                                                         | 10 000,—     |              |
| Koszta procesowe — Processkosten                                        | 357,95       |              |
| Weksle — Wechsel                                                        | 875 005,53   |              |
| Gotówka — Kassenbestand                                                 | 40 457,22    |              |
| Do dyspozycji Walnego Zebrania — Zur Disposition der Generalversammlung |              | 5 753,50     |
| Fundusz emeryt. — Emeritenfonds                                         |              | 2 000,—      |
|                                                                         | 1 197 820,70 | 1 197 820,70 |

### Liczba członków — Mitgliederzahl:

|                                                        |     |
|--------------------------------------------------------|-----|
| Na rok 1916 przeszło — Auf das Jahr 1916 gingen über   | 545 |
| W roku 1916 przybyło — Im Jahre 1916 traten bei        | 13  |
|                                                        | 558 |
| W roku 1916 ubyło — Im Jahre 1916 traten aus           | 32  |
| Na rok 1917 przechodzi — Auf das Jahr 1917 gingen über | 526 |

Kościierzyna—Berent, den 2. 3. 1917.

## Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

### Zarząd. — Der Vorstand.

Krećki. Czarnowski. Rekowski.

## Bilanz per 31. Dezember 1916.

|                                               | Aktiva       | Passiva      |
|-----------------------------------------------|--------------|--------------|
| Reservefonds                                  |              | 9 205,—      |
| Emeritalfonds                                 |              | 5 006,—      |
| Immobilienreservefonds                        |              | 815,—        |
| Geschäftsanteile                              |              | 32 399,20    |
| Depositen                                     |              | 1 948 978,43 |
| Banken                                        | 752 724,61   |              |
| Aktien der Bank Związku                       | 10 000,—     |              |
| Wechsel                                       | 1 167 788,41 |              |
| Immobilien                                    | 81 500,—     |              |
| Hypotheken                                    |              | 48 278,98    |
| Kassa                                         | 15 720,40    |              |
| Postscheckkonto                               | 379,30       |              |
| Prozess- und Administra. Kosten d. Mitglieder | 3 513,92     |              |
| Verluste                                      | 13 055,97    |              |
|                                               | 2 044 682,61 | 2 044 682,61 |

### Mitgliederzahl:

|                                  |     |
|----------------------------------|-----|
| Es gingen über auf das Jahr 1916 | 500 |
| Im Jahre 1916 traten bei         | 13  |
|                                  | 513 |
| Im Jahre 1916 schieden aus       | 31  |
| Auf das Jahr 1917 gehen über     | 482 |

Neustadt Wpr, den 7. Februar 1917.

## Bank Kaszubski

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

### Der Vorstand.

A. v. Chmielewski. Dr. Łacki. B. v. Bąkowski.



Dzisiaj rano o godz.  $\frac{3}{4}$  5 rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, mój najdroższy ukochany ojciec

## ś. p. Andrzej Potrykus

w 82 roku życia, o czym donosi krewnym i znajomym  
w ciężkim smutku pogrążona

**córka Marya.**

Wejherowo, dnia 2 marca 1917 r.

Eksportu odbędzie się z kapliczki domu chorych we wtorek 6 marca o godzinie 5-tej po południu. Pogrzeb nazajutrz o godz.  $\frac{1}{2}$  9-tej rano z kościoła farnego.



Dnia 2-go marca o godz.  $\frac{3}{4}$  5 rano, rozstał się z tym światem po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, nasz długoletni członek Zarządu

## ś. p. Andrzej Potrykus.

W zmarłym tracimy gorliwego zwolennika i zarazem współzałożyciela naszej instytucji.

Zegnamy Cię ś. p. Andrzeju z serdecznym żalem, a pamięć wdzięczną zachowamy prawemu obywatelowi. Niech Ci ta ziemia Kaszubska lekka będzie.

**Kupiec T. z. o. p.**

L. Szulc

S. Bertrand

J. Pluciński

Wejherowo, dnia 2 marca 1917 r.

## Biusty pamiątkowe Sienkiewicza

w dobrym wykonaniu, spiż. i białe wylowane 15, 40, 50, 70 cm. wielkie

poleca

**Zakład artystyczno-kościelny  
ST. PANKAU (daw. Szpotkowski)  
Poznań, Podgórna 10 (Hindenburgstr. 10).**

## KUPIEC Konsum CHMIELNO

poleca

swoje świeżo nadeszłe towary  
i prosi z tego korzystać.

**ZARZĄD.**

## Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

plac

**3% i 4 procent**

stosownie do wypowiedzenia.

Oni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

**ZARZĄD.**

Mathea.

Plaoh.

Blozkowski.

## Bank Ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht  
w Gdańsku, przy Iopengasse 47 part.

Telefon nr. 1956, konto czekowe na pocztę nr. 943

**przyjmuje depozyta,**

plac od takowych

**4 i 4 i pół procent**

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w pol.

**ZARZĄD:**

Fr. Grasse.

M. Janicki.

L. Lwiski.

## Vaterländischer Hilfsdienst.

Aufforderung des Kriegsamtes zur freiwilligen Meldung gemäss § 7 Abs. 2 des Gesetzes über den vaterländischen Hilfsdienst.

Zwecks Förderung der Seeschifffahrt werden alle männlichen Deutschen zwischen dem 17. und 60. Lebensjahre, soweit sie nicht kriegsverwendungsfähig oder garnison oder arbeitsverwendungsfähig sind und die in irgend einer Eigenschaft zur See gefahren haben, aufgefordert, ihre Dienste zur Verfügung zu stellen. Es ist dringend erwünscht, dass alle diejenigen Personen, die zur See gefahren haben, und die nach ihren körperlichen Fähigkeiten geeignet sind, wieder zur See zu gehen, sich umgehend freiwillig melden. Personen, die bereits in der Seeschifffahrt oder sonst im vaterländischen Hilfsdienst tätig sind, dürfen sich auf diesen Aufruf nicht melden.

Meldungen sind schriftlich unter Angabe von Namen, Wohnort und Wohnung zu richten an die

**Zentralstelle für Schiffsmannschaften, Hamburg,  
Mönkedamm 14, I.**

Die sich Meldenden erhalten von dort aus einen Fragebogen zugesandt, nach dessen Ausfüllung und Rücksendung sie die weiteren Mitteilungen der Zentralstelle ruhig abzuwarten haben. Die bisherige Berufstätigkeit dürfen sie nicht aufgeben, bevor nicht ihre Einberufung erfolgt ist. Ausser den zur See befahrenen Hilfsdienstpflichtigen können sich auf dem vorstehend geschilderten Wege auch unbefahrene zum Dienste als Kohlenzieher oder Jungen für die Seeschifffahrt melden.

## Kriegsamtstelle Danzig.

Donnerstag, den 15. März, vormittags 9 Uhr sollen auf dem Hofe des Postgebäudes in Danzig, Langgasse - Hundegasse, unbrauchbare Gegenstände und Materialien wie Schilder, Stühle, kleine Batterieschränke, alte Fässer, Kisten, Werkzeuge sowie eine grössere Anzahl verschiedener Gegenstände aus unbestellbar gebliebenen Postsendungen öffentlich meistbietend gegen sofortige Bezahlung verkauft werden. Die Verkaufsbedingungen werden unmittelbar vor der Versteigerung den Erschienenen bekannt gegeben werden.

Danzig, 23. Februar 1917.

Kaiserliche Ober-Postdirektion.

## T. Pokorniewski,

mistrz krawiecki, Gdańsk, Gr. Wellenbergasse 4 III  
wykonuje

wszelką garderobę męską, cywilną i wojskową  
podług mody.

Specyalność: Rowerendy, rzymlanki i płaszcze dla Wielob.  
Quobwiesstwa.

Reparacje przy skorej usłudze dobrze i tanio.

## Pomiary, niwelacje, plany do osuszania pól i błotnistych łąk etc.

wykonuje umiejętnie i samienne doświadczony  
Inżynier kultury i mierniczy przysięgły

**A. Jaks w Pile**

**Schneidmühl i. Pos., Alter Markt 5.**

## Kawaler

30-letni, z zawodu instalator elektryczności, rodem z Księstwa, posiadający cokolwiek majątku, poszukuje z braku znajomości pań na tej drodze

## towarzyski życia.

Panny lub młode wdowy, o ile możliwości pochodzące z Księstwa Poznańskiego, posiadające nieco majątku zechcą nadesłać zgłoszenia z fotografią pod Nr. 106 do Eksp. „Gazety Gdańskiej”.

## Pianina-Skrzydła

największy wybór.

**Max Lipczinsky,** Iopengasse Nr. 7.

## Józef Parkitny

poszukuje swej żony **Jadwiga Parkitnej** i dzieci **Katarzyny** i **Maryanny**. Przed wojną mieszkały we wsi Miedzo, poczta Kłobucko w powiecie Częstochowskim, gubernii Piotrkowskiej. Ponieważ od początku wojny nie mam żadnej wiadomości, więc na tej drodze proszę o nią

**Józef Parkitny.**  
Trollebill, Post Siedesand, Kr. Tondel, N. Schles. Holst.

Poszukuje

## jeziora

100 lub 150 mrg.,

albo dwa w tej wielkości

i pomieszkania z ogrodem

**J. Baczowski,**

Gdańsk — Danzig, Rähm 18.

## Papierosy

wprost z fabryki

po cenach oryginalnych

100 pap. sprz. czarn. 1,8 fen. 1,60

100 " " " 3 " 2,30

100 " " " 3 " 2,50

100 " " " 42 " 3,20

100 " " " 62 " 4,50

Wysyłka tylko za zaliczką

od 100 szt. począwszy

**Papierosy** I. jakości od

100—do 200,—mk. za tysiąc.

**Goldenes Haus Zigar-**

**renfabrik,** G. m. b. H.

**Berlin** Friedrichstr. 89.

Fernsprch. Zentrum 7437.

## Uczcie dzieci czytać

i pisać po polsku!